VII kadencja



KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **KOMISJI ODPOWIEDZIALNOŚCI KONSTYTUCYJNEJ**
(NR 33)
z dnia 23 lipca 2013 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Odpowiedzialności Konstytucyjnej (nr 33)

23 lipca 2013 r.

Komisja Odpowiedzialności Konstytucyjnej, obradująca pod przewodnictwem posła **Andrzeja Halickiego (PO)**, przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek obrad:

– rozpatrzenie wniosku wstępnego o pociągnięcie do odpowiedzialności konstytucyjnej przed Trybunałem Stanu byłego ministra sprawiedliwości i prokuratora generalnego Zbigniewa Ziobro – wyjaśnienia,

– ustalenie listy i harmonogramu przesłuchiwania świadków wezwanych w sprawie wniosku wstępnego o pociągnięcie do odpowiedzialności konstytucyjnej byłego ministra sprawiedliwości i prokuratora generalnego Zbigniewa Ziobro.

W posiedzeniu udział wziął **Michał Bernaczyk** – stały doradca Komisji.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Ewa Nestorowicz**, **Wioletta Więciorkowska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych; **Andrzej Sakowicz** – ekspert z Biura Analiz Sejmowych.

Przewodniczący poseł Andrzej Halicki (PO):

Dzień dobry, witam wszystkich serdecznie. Otwieram posiedzenie Komisji Odpowiedzialności Konstytucyjnej. Stwierdzam kworum. Podaję też informację, że niektórzy się spóźnią, ale rozpoczynamy. Porządek dzisiejszego posiedzenia obejmuje dwa punkty, pierwszy, rozpatrzenie wniosku wstępnego o pociągnięcie do odpowiedzialności konstytucyjnej przed Trybunałem Stanu byłego ministra sprawiedliwości i prokuratora generalnego Zbigniewa Ziobro i złożenia przez niego wyjaśnień w sprawie wniosku. Drugi, ustalenie listy i harmonogramu przesłuchiwania świadków wezwanych w sprawie wniosku wstępnego o pociągnięcie do odpowiedzialności konstytucyjnej byłego ministra sprawiedliwości i prokuratora generalnego Zbigniewa Ziobro.

Pani poseł Pawłowicz, uwagi do porządku obrad?

Poseł Krystyna Pawłowicz (PiS):

Do porządku, tak. Chciałam zapytać i poprosić pana przewodniczącego, ponieważ na moją odpowiedź pan przewodniczący przysłał mi list – odpowiedź. Chciałabym, abyśmy na początku to wyjaśnili, ja zadałam kilka pytań dotyczących sposobu powiadomienia, aktu oskarżenia i prosiłam żeby przekazać panu prezesowi Kaczyńskiemu…

Przewodniczący poseł Andrzej Halicki (PO):

Dowody.

Poseł Krystyna Pawłowicz (PiS):

Nie dowody, tylko kopie niepublikowanych aktów prawnych, których naruszenie się zarzuca. Posiedzenie dotyczy pana Ziobro, ale ja mówię tu o prezesie Kaczyńskim. Pan przewodniczący odpowiedział mi, ekspertyza jest piękna, bardzo piękna, ale myślałam, że będziemy mogli to przedyskutować, ponieważ nie zgadzam się z wieloma rzeczami i myślałam, że będzie to przedmiotem posiedzenia Komisji i bardzo bym o to prosiła.

Drugie moje pytanie, chciałam zapytać, kto podejmuje decyzje? Pan przewodniczący jednoosobowo na posiedzeniu Komisji, czy Komisja? Pan wyznaczył datę przesłucha-

nia pana prezesa Kaczyńskiego, ja nie pamiętam, żebyśmy taką uchwałę podejmowali, musimy to na przyszłość wyjaśnić. Pan oczywiście reprezentuje Komisję na zewnątrz, ale czy każdy kolejny krok jest decyzją Komisji, czy pan przewodniczący jednoosobowo wzywa, powiadamia, przesyła nam pisma, a my właściwie tylko tu siedzimy? Tylko o to chciałam spytać.

Jeszcze trzecia sprawa, też prosiłabym o odpowiedź, a nawet nie o odpowiedź, tylko o dostarczenie załączników, na które wnioskodawcy powołują się, aby móc przeczytać i odnieść się w sposób rzeczowy, rzeczowo rozmawiać. Czy pan uważa, że teraz będziemy chodzili i zdobywali na własną rękę, swoimi kanałami, w Urzędzie Rady Ministrów niepublikowane akta? Bardzo proszę o dostarczenie nam, ale również o informacje, pod jakim kierunkiem te wnioski są skierowane. Chodzi mi głównie o pana prezesa Kaczyńskiego.

Przewodniczący poseł Andrzej Halicki (PO):

Tak jest, zrozumiałem, wobec tego trwa korespondencja. Zaczynając od końca, z wielkim szacunkiem i sympatią, mam nadzieję, że nie tylko siedzimy, ale również uczestniczymy, a głównie jako Komisja podejmujemy decyzje. Oczywiście, że te decyzje były również – przypominam, także dotyczące dat – decyzjami Komisji.

Poseł Krystyna Pawłowicz (PiS):

A gdzie jest uchwała? Chciałabym spojrzeć do uchwały.

Przewodniczący poseł Andrzej Halicki (PO):

Przypominam, że te decyzje podejmowaliśmy na posiedzeniach, ustalając jako Komisja, bez sprzeciwu, bez głosowania, w tym sensie, że…

Poseł Krystyna Pawłowicz (PiS):

Czy można by prosić o działanie w sposób taki, by były dokumenty? Komisja wypowiada się poprzez podejmowanie uchwał, ponieważ na przyszłość jest to niemożliwe, w szczególnie w tego typu procedurach. Nawet niech to będzie uchwała podejmowana jednomyślnie, ale niech będzie jakiś dokument, ponieważ uniemożliwiamy stronie objętej…

Przewodniczący poseł Andrzej Halicki (PO):

Jest protokół, jest sprawozdanie z posiedzenia Komisji.

Poseł Krystyna Pawłowicz (PiS):

Jednak ja prosiłabym nie o sprawozdanie, tylko żebyśmy podejmowali uchwały, żebyśmy działali jako organ kolegialny.

Przewodniczący poseł Andrzej Halicki (PO):

Nie musimy za każdym razem wszystkiego głosować, ale będziemy głosować w takim razie, w sposób bardzo wyraźny, w tym wypadku była kwestia czy… Jeżeli chodzi o dokumenty, oczywiście są w Komisji do wglądu, wszystkie dokumenty dołączone w toku postępowania dowodowego, także w przypadku dokumentów, o które będzie się starać Komisja w postępowaniu związanym z wnioskiem, który obejmuje pana premiera Jarosława Kaczyńskiego, bo dzisiejsze posiedzenie Komisji poświęcone jest innemu tematowi. Te dokumenty będą w Komisji, dostępne także dla pełnomocników, także dla członków Komisji, ale nie będziemy ich dystrybuować, kolportować, powielać, bo to jest niemożliwe, wręcz zakazane, jeśli chodzi o możliwość uruchomiania procedury – że tak powiem – powielania dokumentów objętych naszym postępowaniem.

Poseł Krystyna Pawłowicz (PiS):

Jedno zdanie, dokumenty niepublikowane…

Przewodniczący poseł Andrzej Halicki (PO):

Trzecia rzecz dotycząca naszej korespondencji. Jeżeli będziemy mieli uwagi – wszyscy członkowie Komisji chyba otrzymali tę moją odpowiedź na pytania. Jutro jest punkt „sprawy różne”. Sprecyzuję w tym punkcie odpowiedź jeszcze raz, aby dzisiaj nie zmieniać tematu posiedzenia. Dobrze?

Jeżeli chodzi o dzisiejsze posiedzenie, mamy sytuację, że pan minister Ziobro jest dziś chyba w Sejmie. Natomiast nie dostaliśmy informacji, że będzie uczestniczył

w naszym posiedzeniu, wręcz odwrotnie, uzyskaliśmy informację, że nie będzie uczestniczył. Ja tutaj mam dwie uwagi, po pierwsze, o ile poprzednio mieliśmy potwierdzenie daty i ona wskutek późniejszej informacji i informacji tuż przed posiedzeniem została zmieniona, tym razem na wyznaczenie terminu przesłuchania nie było potwierdzenia odbioru tego zwrotką, co powinno nastąpić, jeżeli chodzi o formalne przyjęcie tej informacji. Mam tutaj wykaz, kiedy i jakie dokumenty zostały przysłane, czy e-mailem, czy faksem, czy też telefonicznie, ale faktem jest, że Zbigniew Ziobro odpowiedział wprost tym razem, iż po prostu, dopóki nie nastąpi nowelizacja ustawy, dopóty na posiedzeniu Komisji się nie pojawi.

Chciałbym powiedzieć, że rzeczywiście, na mocy odpowiedniego artykułu osoba objęta wnioskiem zobowiązana jest do stawienia się przed Komisją i ten obowiązek na niej ciąży. Myślę, że nikt nie powinien stawiać się ponad prawem przypominając, że nowelizacja nastąpiła nie teraz, w trakcie postępowania czy po złożeniu wniosku, ale w zeszłej kadencji Sejmu. I przypominając również o tym, że nasze posiedzenia mają charakter nie sądu i wydawania orzeczenia, a jedynie przeanalizowania faktów czy też źródeł, porównania tych dokumentów, tych danych, które zawarte są we wniosku ze stanem faktycznym, poprzez zeznania świadków, to jednak czasem dziwne wydaje się, iż osoba objęta wnioskiem, która ma prawo, a chciałaby skorzystać, albo chce i zależy jej na skorzystaniu z tych praw, krótko mówiąc w pewnym sensie ignoruje stan prawny, który ma miejsce. Nienajlepiej to świadczy o ministrze, który przecież za resort sprawiedliwości odpowiadał. Mam nadzieję, że do tego naszego bezpośredniego spotkania dojdzie, ale dzisiejsze postępowanie może uruchomić odpowiedni artykuł Kodeksu postępowania karnego.

Głos z sali:

Czyli areszt tymczasowy?

Przewodniczący poseł Andrzej Halicki (PO):

Ha, ha, no właśnie mam nadzieję, że nie.

Głos z sali:

O szóstej rano.

Przewodniczący poseł Andrzej Halicki (PO):

Jeżeli państwo pamiętacie art. 9d ustawy o Trybunale Stanu, przewiduje on, że osoba objęta wnioskiem ma obowiązek stawić się przed Komisją. Stąd wynika również możliwość stosowania art. 18 tejże ustawy, możliwość zastosowania odpowiedniego artykułu Kodeksu postępowania karnego, art. 75, tego przepisu, z którego wynika także to, o czym wspomniała pani poseł. Ale nigdy w życia nie chciałbym używać tego mechanizmu.

Poseł Krystyna Pawłowicz (PiS):

E, chciałby pan, chciałby, pan się przyzna.

Przewodniczący poseł Andrzej Halicki (PO):

Nie chciałbym sprowadzać kogoś przymusowo.

Poseł Artur Dunin (PO):

Panie przewodniczący, ale prowadzimy Komisję, czy…

Poseł Krystyna Pawłowicz (PiS):

Kolego, pan przewodniczący nie sprzeciwia się, niech pan nie przesadza, dobrze?

Przewodniczący poseł Andrzej Halicki (PO):

Nie będziemy tego czynić. Poproszę Biuro Analiz Sejmowych oczywiście o pełną interpretację tej kwestii, także wykorzystania tych mechanizmów prawnych, ale jeszcze raz podkreślam: niezłożenie zeznania, niezłożenie i nieustosunkowanie się do wniosku czy odmowa złożenia zeznania, niechęć do wyznaczenia obrońcy w trakcie procedury to jest stanowisko, które ma charakter prawa, z którego strona objęta wnioskiem rezygnuje. Stąd będę proponował prace nad wnioskiem, które rozpoczęliśmy.

I będę proponował zgodnie z tym, o co zwróciłem się do państwa, w związku z tym, że mamy dowody, które objęte są klauzulą „ściśle tajne”. Dostali państwo SMS-ową

i e-mail-ową informację o tym, iż w kancelarii tajnej jest ankieta, którą należy wypełnić. Będąc w kancelarii widziałem, że na razie zrobiła to tylko jedna osoba. Może dzisiaj… Bardzo proszę o to, żeby wypełnić ankiety, bo wtedy będziemy mieli dostęp do tych wszystkich dokumentów. Kto nie będzie miał tej operacji sprawdzenia, poddania się weryfikacji przez naszych współpracowników z kancelarii, to po prostu nie będzie uczestniczył w naszych posiedzeniach. Ja będę je oddalał tak, żeby wszyscy byli objęci tym procesem, natomiast to wymaga prawdopodobnie około dwóch miesięcy od mementu złożenia ankiety, spotkania, wyjaśnień, być może jakichś dodatkowych pytań, które będą do państwa adresowane. Posłowie, którzy się nie zastosują do tego postępowania dopuszczenia do klauzuli „ściśle tajne”, gdy będą dopuszczone i omawiane dowody tajne, po prostu nie będą mogli brać udziału w tych postępowaniach. Trzeba mieć te dwa miesiące na to postępowanie.

Aby móc rozmawiać ze świadkami, których prawdopodobnie takie dokumenty nie dotyczą, nie ma problemu, żeby z nimi rozmawiać, prowadzić przesłuchania.

Poseł Krystyna Pawłowicz (PiS):

W Komisji do Spraw Unii Europejskiej zdaje się, że taką procedurę przeszliśmy.

Przewodniczący poseł Andrzej Halicki (PO):

Trochę pani poseł nadużywa…

Poseł Krystyna Pawłowicz (PiS):

Przepraszam.

Przewodniczący poseł Andrzej Halicki (PO):

Dokończę tylko zdanie. Proponuję Komisji, aby przesłuchać trzech świadków, czyli pan poseł, pan premier Roman Giertych, a także dwójka dziennikarzy, Wojciech Czuchnowski i Maciej Duda. Te trzy osoby bez wątpienia mogą być wezwane przed Komisję, możemy odbyć z nimi posiedzenia. Myślę, że nie będą one wymagały dostępu do dokumentów ściśle tajnych. Te trzy osoby będą mogły bez wątpienia być świadkami na najbliższym, tym sierpniowym posiedzeniu. A w tym czasie będziemy przeprowadzać tę procedurę, która umożliwi nam wszystkim dostęp do dokumentów ściśle tajnych.

Pan przewodniczący Mularczyk, rozumiem, że trochę na zasadzie pełnomocnika.

Poseł Arkadiusz Mularczyk (SP):

Nie, nie w tym postępowaniu. Brałem udział w komisji do spraw nacisków. Tam przed przystąpieniem w ogóle do prac, przed ustaleniem listy świadków, przed zapoznaniem się z dokumentami, wszyscy zostaliśmy pozwani do uzyskania dostępu do dokumentów ściśle tajnych. Mam to potwierdzenie, ale uważam, że w ogóle przed rozpoczęciem prac, przesłuchaniem Zbigniewa Ziobro, ustaleniem listy świadków, wszyscy powinniśmy mieć dostęp do dokumentów opatrzonych klauzulą „ściśle tajne”, bo to wiąże się z dostępem do dokumentów. W jaki sposób będziemy świadków przesłuchiwać, wysłuchiwać zeznań, odpytywać, jeżeli na chwilę obecną nie możemy zapoznać się z dokumentami?

Uważam, że przed rozpoczęciem prac wszyscy parlamentarzyści z Komisji powinni mieć dostęp do dokumentów opatrzonych klauzulą „ściśle tajne”. W innym przypadku przesłuchania będą prowadzone od samego początku, bo nie będziemy mogli dopytywać świadków na okoliczności, które oni mogą znać. Ja akurat w tej Komisji brałem udział przez trzy lata i poruszam się w tej tematyce, która objęta jest tym wnioskiem, natomiast większość z państwa nie zna szczegółów tych spraw. To są dziesiątki spraw, kilkanaście spraw, setki tomów dokumentów. Jak państwo będą słuchać świadków i uznają, że ich zeznania nie są prawdziwe? Jak państwo je zweryfikują? Nie będzie można. Tak więc uważam, że jeśli w ogóle rozpoczniemy prace, słuchanie Zbigniewa Ziobro i innych osób, bez uzyskania klauzuli dostępu, bez dopuszczenia Komisji do tych wszystkich dokumentów, to ta cała procedura, moim zdaniem, będzie nieważna. Chciałbym, żeby w tym zakresie udział wzięli także nasi eksperci. To jest pierwsza sprawa.

Druga sprawa dotyczy Zbigniewa Ziobro. Chodzi o to, że prosił, żebym przekazał państwu, że on nie uchyla się od stawiennictwa przed Komisją, natomiast zwraca uwagę na kwestię, o której tu mówiłem, że państwo w chwili obecnej nie macie w ogóle możliwości odniesienia się w sposób rzetelny do tematu, ponieważ nie macie dostępu do doku-

mentów i akt sądowych, a materia objęta jest klauzulami różnego zakresu. On się nie uchyla, natomiast uważa, że odbył tyle postępowań, stawał przed komisjami śledczymi, np. do spraw śmierci Barbary Blidy, do spraw nacisków, praktycznie przed wszystkimi tymi komisjami występował. Były dziesiątki postępowań prokuratorskich. To wszystko zakończyło się aktem oskarżenia i postawieniem zarzutów.

On uważa, że stawi się, ale to wymaga jawności postępowania. Jest bowiem projekt Solidarnej Polski, jak państwo wiecie, którego celem jest, aby prace Komisji Odpowiedzialności Konstytucyjnej były jawne. Ten projekt będzie procedowany na najbliższym posiedzeniu Sejmu w sierpniu. Takie zapewnienie było ze strony pani marszałek Kopacz. W związku z powyższym prosiłbym, żebyśmy wstrzymali procedowanie do czasu, po pierwsze, uzyskania dostępu, a po drugie, do czasu uchwalenia przez Sejm, bądź też nie, jawności postępowania. Uważamy, że nie ma żadnych przesłanek, żeby to postępowanie było tajne, skoro wszystkie informacje już w sferze publicznej funkcjonowały i funkcjonują. Jak państwo otworzycie internet, to ta wiedza jest dostępna.

Zatem, Zbigniew Ziobro stawi się na tym posiedzeniu, ale chcemy też, żeby Sejm rozstrzygnął, głosami Platformy Obywatelskiej, PSL, SLD, Ruchu Palikota, czy chce, żeby to postępowanie było jawne, czy też tajne. Pan Leszek Miller, Janusz Palikot, Donald Tusk chcą pod osłoną tajemnicy Komisji dokonać tutaj sądu kapturowego, że użyję takiego sformułowania. Dlatego chcemy, żeby to postępowanie było jawne i transparentne. Chodzi o intencje polityczne liderów, w ogóle partii politycznych, które są w Sejmie. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Andrzej Halicki (PO):

Dziękuję serdecznie. Zaraz poproszę doradców o opinię. Przypomnę tylko, że na dwadzieścia dziewięć materiałów dowodowych pięć rzeczywiście objętych jest klauzulą tajności. To są przesłuchania i działania prokuratorskie, które mają związek z tą sprawą. Dlatego wśród osób, które staną przed Komisją, na razie nie powinni stawać ani prokuratorzy, ani uczestnicy tych przesłuchań. I o to nie zabiegam. Te trzy osoby, które wymieniłem, nie mają żadnego związku z tymi przesłuchaniami. O wszystkie dokumenty Komisja występuje już dziś, także o te, które są objęte klauzulą tajności.

Jeżeli mógłbym pana doktora poprosić o takie wyjaśnienie, czy rozpoczęcie procesu, który nie ma związku z tymi dokumentami, a jest procedurą, która związana jest z wnioskiem, jest naruszeniem poprawności, rzetelności i czy zaproponowana przeze mnie procedura jest sprzeczna z ustawą? Bardzo proszę. Później pan poseł Miller.

Stały doradca Komisji Michał Bernaczyk:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, pozwolę sobie przypomnieć, że o tym wątku mówił również pan przewodniczący na poprzednim posiedzeniu Komisji. Ja wyraźnie zrozumiałem tę treść i chcę powiedzieć, że posłowie tej Komisji, moim zdaniem – pan przewodniczący tego nie powiedział, ale ja rozumiem, że to wynika wprost z przepisów – mają obowiązek poddania się bezwzględnie postępowaniu sprawdzającemu w zakresie informacji niejawnych.

Pierwsza kwestia, do której odniósł się pan przewodniczący Mularczyk. Powiem rzecz następującą. Oczywiście, zgadzam się, że byłaby absurdalna sytuacja, gdyby część członków Komisji nie miała dostępu do informacji niejawnych odnoszących się do informacji ściśle tajnych, bowiem cześć w ogóle nie mogłaby uczestniczyć w posiedzeniu Komisji. Świadek wezwany przez Komisję, zwolniony od obowiązku zachowania tej tajemnicy, nie ma obowiązku jednocześnie weryfikować, która z obecnych osób na sali ma taki dostęp. Z drugiej strony przewodniczący Komisji nie może stworzyć warunków do naruszania ustawy o ochronie informacji niejawnych. Nie wyobrażam sobie takiej sytuacji, że przed zadaniem pytania czy przed odpowiedzią weryfikowalibyśmy, kto ma dostęp do informacji niejawnych, a kto nie i tutaj, w tym momencie, nie.

Natomiast moim zdaniem z art. 13 ustawy o wykonywaniu mandatu posła i senatora wynika obowiązek poddania się – przez wszystkich członków Komisji, którzy nie mają jeszcze takiego dostępu – procedurze przewidzianej ustawą o ochronie informacji niejawnych. Przypomnę, że art. 13 ustawy o wykonywaniu mandatu posła i senatora nakłada na państwa obowiązek czynnego udziału w posiedzeniach organów wewnętrznych

Sejmu, do których jesteście państwo wybrani. W związku z tym z tego wyprowadzam instrumentalny obowiązek poddania się temu postępowaniu, jeżeli nie zachodzi taka sytuacja, jak ta, o której mówił pan poseł Mularczyk, że tego typu dostęp już posiada.

Na wszystkich nas spoczywa obowiązek przestrzegania prawa Rzeczypospolitej, tym bardziej na przewodniczącym ochrona informacji niejawnych będących w dyspozycji Komisji. Dlatego też możemy kontynuować czynności procesowe przed Komisją tak długo, jak długo nie ma ryzyka ujawnienia informacji niejawnych. Nie widzę powodu, żeby w jakikolwiek sposób zawieszać, w sensie faktycznym albo procesowym, te czynności, które jeszcze nie opierają się na bezpośredniej pracy z materiałem procesowym niosącym takie ryzyko.

Poseł Arkadiusz Mularczyk (SP):

Zwracam uwagę na ekonomikę postępowania, bo jeżeli będziemy wzywać np. dziesięciu świadków i w ich sformułowaniach pojawią się informacje objęte klauzulą „ściśle tajne", to będziemy ich ponownie wzywać? To jest absurdalne. Z uwagi na ekonomikę postępowania powinniśmy najpierw uzyskać klauzulę dostępu do dokumentów ściśle tajnych i dopiero rozpoczynać postępowanie. Tak też było we wszystkich komisjach. Jeżeli jest materiał objęty tą klauzulą, to uważam, że jeżeli dostępu nie uzyskamy, nie ma sensu takie postępowanie, bo będziemy tych świadków ponownie wzywać, a większość tych świadków to są byli ministrowie, premierzy, osoby, które z racji pełnienia funkcji miały dostęp do dokumentów objętych klauzulą „ściśle tajne".

Przewodniczący poseł Andrzej Halicki (PO):

Muszę sprostować, mamy dwa dokumenty tego rodzaju, to jest przesłuchanie z Zielonej Góry oraz przesłuchanie Konrada Kornatowskiego przed Komisją do Spraw Służb Specjalnych. To są jedyne, dwa dokumenty, dla których ten certyfikat musi być wyższej rangi niż ten, który mamy obecnie.

Mamy ten obowiązek, o którym mówiłem wcześniej, nie dotykamy tej materii w żadnym razie nie mając prawa o tym mówić, wiedzieć cokolwiek, mieć do czynienia z tymi przesłuchaniami w żaden sposób. Pan przewodniczący Miller, później pan przewodniczący Zych, pani poseł też.

Poseł Leszek Miller (SLD):

Panie przewodniczący, ustawa o Trybunale Stanu stanowi, że czynności dowodowe podejmowane przez naszą Komisję odbywają się na posiedzeniach zamkniętych. Ta nowela została przeprowadzona w poprzedniej kadencji Sejmu. Nie byłem członkiem polskiego parlamentu, ale za takim rozwiązaniem głosowali posłanki i posłowie Prawa i Sprawiedliwości. Także ci, którzy dzisiaj są parlamentarzystami Solidarnej Polski.

Pan Zbigniew Ziobro szantażuje Komisję twierdząc, że nie stawi się na jej posiedzeniu dopóki Sejm nie zmieni decyzji z 2010 r. Tymczasem zgodnie z ustawą osoba objęta wnioskiem ma obowiązek stawić się przed Komisją Odpowiedzialności Konstytucyjnej. Tak stanowi art. 9d. A więc, to nie jest dobra wola lub brak tej woli, tylko obowiązek, który spoczywa na parlamentarzyście Parlamentu Europejskiego. Pan Ziobro ignoruje ten stan prawny, co więcej, w mediach wypowiada się w sposób urągający samej Komisji twierdząc, że Komisja truchleje na jego widok, boi się konfrontacji z nim, że jesteśmy tchórzami, którzy nie chcą się spotkać na głosowaniu jawnym. Jednym słowem wzywa nas do łamania prawa, gdybyśmy zdecydowali, że będziemy spotykać się na niezamkniętym posiedzeniu. Z drugiej strony, obraża członków Komisji.

Oczywiście prawdą jest, że stosowna nowela została złożona, nowela wprowadzająca otwartość naszych posiedzeń, ale przecież nie wiemy, czy Wysoki Sejm podzieli konkluzje tam zawarte, nie wiemy, czy stan prawny zostanie zmieniony i gdybyśmy przyjęli założenie, że Komisja podziela kuriozalny punkt widzenia pana Ziobry, że będziemy tolerować jego absencję dopóty, dopóki nie zmieni się stan prawny ustawy o Trybunale Stanu, no to możemy nie doczekać się nigdy. Dlatego też ja proszę pana przewodniczącego, żeby można było zinterpretować, co to znaczy brzmienie art. 9, który brzmi: „Osoba objęta wnioskiem ma obowiązek stawić się przed Komisją Odpowiedzialności Konstytucyjnej". Jakie Komisja ma możliwości w stosunku do osoby, która nie będzie chciała podporządkować się temu obowiązkowi? Jednym słowem, co Komisja może uczynić, aby stworzyć

sytuację, w której albo pan Zbigniew Ziobro pod rządami obowiązującej ustawy stawi się przed Komisją, albo zostanie dotknięty sankcjami, które z jego absencji będą wynikać?

Przewodniczący poseł Andrzej Halicki (PO):

Już poprosiłem Biuro Analiz Sejmowych o przygotowanie pisemnej informacji dla wszystkich członków Komisji na ten temat. Jeżeli pan chciałby też przedstawić jakąś analizę, to bardzo proszę.

Stały doradca Komisji Michał Bernaczyk:

Dopowiadając do uwag pana posła Leszka Millera, chciałbym zasygnalizować jeszcze pewien wątek, ponieważ na posiedzeniach Komisji dostrzegam bardzo wyraźnie różnice w wypowiedziach pani profesor, pani poseł Pawłowicz i moich, o winie, o postępowaniu, o funkcji prawnej i charakterze postępowania przed Komisją Odpowiedzialności Konstytucyjnej. Pani profesor, pani poseł bardzo często używa formuły „akt oskarżenia", co osobiście, gdybym nie był do tego przygotowany pod kątem prawnym, odbierałbym jako postępowanie quasi sądowe. Natomiast zwróciłbym uwagę, że ustawodawca – ustawodawca, nie my – przypisał Komisji Odpowiedzialności Konstytucyjnej funkcję zbierania informacji. Być może nie jest ładnie odpowiadać pewnymi pytaniami na pytania, ale czy ktoś z państwa widział kiedykolwiek postępowanie prowadzone prze prokuratora, które odznaczałoby się takim stopniem jawności, jak dostęp do mediów, do prasy?

Tutaj też sprzeciwiam się – jako osoba, która od wielu już lat zajmuje się dostępem do informacji, prawem dostępu do informacji publicznej, ochroną informacji niejawnej – rysowaniu podziału na informację jawną i tajną. Jest jeszcze sfera pośrednia i to zostało uznane między innymi w ustawie o Trybunale Stanu, że to, co czynimy, chociażby na tym posiedzeniu, nie ma charakteru informacji niejawnych, umówmy się co do tego. My nie możemy tych informacji upowszechniać do publicznej wiadomości. Moim zdaniem treścią tego przepisu jest zwolnienie członków Komisji, ale i osób trzecich, wzywanych przed Komisję, od pewnej presji psychologicznej opinii publicznej, która mogłaby wywoływać pewien taki efekt chłodzący i uniemożliwiać dotarcie do pewnych informacji. Tutaj proszę o obiektywne podejście do tej materii normatywnej i zwrócenie uwagi, że chyba w żadnym państwie demokratycznym postępowanie w fazie przygotowawczej, kiedy zbiera się informacje, które dopiero posłużą do wystąpienia z aktem oskarżenia, nie ma charakteru jawnego.

Przewodniczący poseł Andrzej Halicki (PO):

Słuszna uwaga. Nasze posiedzenia nie są objęte klauzulą tajności, są tylko niejawne do momentu zakończenia całej procedury. Proszę bardzo, pan przewodniczący Zych.

Poseł Józef Zych (PSL):

Proszę państwa, jak wiecie, problemów natury formalnoprawnej jest tutaj bardzo dużo. Zacznijmy od początku. Panie mecenasie, drogi panie pośle, mam pytanie: czy pan Ziobro oświadczył, że nie będzie składał oświadczenia?

Poseł Arkadiusz Mularczyk (SP):

Tego nie oświadczył.

Poseł Józef Zych (PSL):

Ano właśnie, na ten pierwszy punkt podstawowy, ale do tego dojdę. Panie doktorze, postępowanie przed Komisją Odpowiedzialności Konstytucyjnej jest postępowaniem mieszanym, prokuratorsko–sądowym, pomieszano pewne pojęcia, ale to jest postępowanie, które zmierza, w odróżnieniu od wszystkich innych komisji, do postawienia wniosku Sejmowi o pociągnięcia do odpowiedzialności przez Trybunałem Stanu. I co więcej, ustawa wyraźnie podkreśla, że wniosek, który będzie z Sejmu, gdyby był, musi odpowiadać aktowi oskarżenia. A więc my przeprowadzamy całe postępowanie jak gdyby prokuratorskie i do tego mamy upoważnienie, bo stosuje się również Kodeks postępowania karnego. Skoro tak, to rozpoczynając postępowanie musi być to, od czego zaczynamy, że pan Ziobro powinien stawić się i oświadczyć. Ale on może odmówić składania oświadczeń. Ale żeby tak było, żebyśmy przyjęli tryb postępowania prawidłowy, to musi być jego zrzeczenie: „zrzekam się, rezygnuję ze składania oświadczeń". Mamy sprawę

jasną, nie musimy tym zajmować się, chyba że będzie taki moment, kiedy Ziobrę trzeba skonfrontować, trzeba przesłuchać na pewne okoliczności, to mamy wtedy sprawę jasną. To jeden problem.

Drugi problem, otóż chcę państwu powiedzieć, że w ciągu siedmiu kadencji problem odpowiedzialności przed Trybunałem Stanu był wielokrotnie stawiany. Mamy doktrynę, mamy pewną praktykę. I teraz chodzi o dostęp do informacji ściśle tajnych. Pan doktor postawił tezę, że jest to obowiązek poselski. Gdyby interpretować ustawowe prawa o obowiązkach posłów, do tego można by dojść, ale jeżeli chodzi teraz o tę konkretną sprawę, to w moim przekonaniu pan przewodniczący trafnie podchodzi do zagadnienia twierdząc, że jeżeli ktoś nie złoży – a może mieć różnego rodzaju opory, ja akurat nie, byłem cały czas posłem i byłem marszałkiem Sejmu, czyli to mnie akurat nie dotyczy, moich zastrzeżeń – to tylko byłby problem taki, że na ten czas, kiedy będą przesłuchiwani, rozpatrywani, czy na czas głosowania – taki ktoś byłby wyłączony. Mam nadzieję, że każdy złoży, ale nikogo nie możemy zmusić do tego, bo może mieć osobiste przekonanie, że nie chciałby, np. sprawy dotyczące rodziny, i nie będzie występował. To jest druga rzecz.

Trzecia rzecz, drogi kolego, panie pośle, no, nie da rady przeprowadzić zmiany ustawy w kierunku ujawnienia, ze względu na to, że tu obowiązuje specjalny tryb. Co trzeba by zrobić? Wszystko trzeba by zmienić, zmienić ustawę całkowicie, wyłączyć możliwość stosowania Kodeksu postępowania karnego, w ogóle cały tryb zmieniać. Czym innym jest komisja w sprawie nacisków, bo ona nie miała uprawnień do postawienia przed Trybunałem Stanu. Ona mogła wnioskować, ale dopiero sprawa musiała przejść przez Komisję Odpowiedzialności Konstytucyjnej.

W moim przekonaniu, opartym o pewne sytuacje, Trybunał Stanu nie sprawdza się. Proszę bardzo, sprawa Wąsacza, dobiega już dziesięciu lat i pewnie będzie przedawniona. Warto by zastanowić się, czy jest sens utrzymywania Trybunału Stanu? Natomiast myślę, że do prowadzenia, do wiadomości, przy takim założeniu, jak obecnie, że my wnioskujemy albo umorzenie, albo postawienie przed Trybunałem Stanu, bez zachowania, to będzie nierealne. Opowiadałbym się z likwidacją tej całej instytucji.

Przewodniczący poseł Andrzej Halicki (PO):

Dziękuję serdecznie. Przypomnę, że oświadczenia o niezłożeniu wyjaśnień na piśmie, a także o nieustanowieniu pełnomocnika, nie otrzymaliśmy, jak do tej pory. To oczywiście może nastąpić w trakcie każdego posiedzenia. Na każde posiedzenie osoba objęta wnioskiem jest i będzie informowana co do treści, przebiegu, godziny, sali itd., zgodnie z wszystkimi wymogami. Jest także pouczana, czy informowana o tym, jakie ma przywileje, prawa i obowiązki.

Poseł Czesław Hoc (PiS):

Mogę jeszcze?

Przewodniczący poseł Andrzej Halicki (PO):

Trochę poza kolejnością, bo pan poseł Ujazdowski…

Poseł Kazimierz Michał Ujazdowski (PiS):

Ja dziękuję, dziękuję.

Przewodniczący poseł Andrzej Halicki (PO):

To pan poseł Hoc i pani poseł Pawłowicz. Pani poseł Pawłowicz wcześniej, tak? Bardzo proszę.

Poseł Krystyna Pawłowicz (PiS):

Ja tylko chciałam przyłączyć się do wniosku pana posła Mularczyka, żeby jednak poczekać z przesłuchiwaniem świadków do dopuszczenia nas do możliwości zaznajomienia się z materiałami będącymi w dyspozycji Komisji. Zwyczajnie, trudno ułożyć sobie jakąś taktykę zadawania pytań, w ogóle rozmawiać, dopóki nie znamy całości materiałów. Trudno sobie ułożyć pytania i rzeczywiście byłaby taka sytuacja, że świadków trzeba by ponownie wzywać. Zresztą są wakacje, więc to nie gra roli, a wszyscy mogliby w tym czasie…

Przewodniczący poseł Andrzej Halicki (PO):

Mamy również czas, by w czasie wakacji przejść tę procedurę. Pan poseł Hoc, proszę bardzo.

Poseł Czesław Hoc (PiS):

Dziękuję, panie przewodniczący. Ja też chciałbym zwrócić uwagę, także ad vocem, na pewne problemy. Z jeden strony chcemy jawności. Z drugiej strony logiczne jest również, że ściśle tajne dokumenty nie mogą być omawiane na jawnym posiedzeniu. To jest zrozumiałe. Tylko tyle, że wnioskodawcy z koalicji rządzącej, większościowej koalicji rządzącej, właśnie o tym wiedzą. I to jest bardzo podejrzane i niesprawiedliwe, bo o tym wiedzą. A więc można sformułować wniosek, wiedząc, że jest większość koalicyjna, że zewnętrzna opinia wie, że jest złożony wniosek, ale każdy też wie, że nie będziemy mogli powiedzieć o tym, co jest we wniosku, bo to jest ściśle tajne. Jest niespójność. Ja nie jako prawnik, ale jako obywatel mogę powiedzieć, że totalnie jest naruszony art. 2 konstytucji, zasada zaufania obywateli do demokratycznego państwa prawa, który nakazuje, że organy państwowe, władza ustawodawca z należytym szacunkiem traktują obywatela. Tutaj akurat jest to wszystko dowolne, uznaniowe. Jeszcze raz podkreślam, nie wolno tego upublicznić, a z drugiej strony wolno wszystko napisać, złożyć wniosek i praktycznie nie wolno nikomu powiedzieć, jakie są dowody, jaka jest argumentacja.

W takim razie, mam taki wniosek formalny, jeśli doszlibyśmy do procedowania, to ja proponuję, żeby tych niejako oskarżonych zwolnić z tajemnicy zawodowej, czyli nie mogą oni mieć tajemnicy zawodowej i znowu nam nic nie powiedzieć, dlatego że ich będzie obowiązywać tajemnica zawodowa. Wtedy to będzie sprawiedliwe.

Przewodniczący poseł Andrzej Halicki (PO):

Oni nie tylko są zwolnieni z tajemnicy zawodowej, są również zwolnieni z klauzuli tajności. Ustawa o tym mówi, wprost.

Poseł Czesław Hoc (PiS):

Dobrze. To już jest dobrze. Przedstawiam opinie, niekoniecznie jest to moja opinia, ale wydawać by się mogło, że wnioskodawcom powinno zależeć na tym, żeby w świetle jupiterów wykazać rzekome zbrodnie, rzekome nadużycia, podżegania itd., itd. Może w tym przypadku też by wyszły inne sprawy, sprawy samobójstwa pani pułkownik z ABW po przeszukaniu przez ABW, sprawy zabójstwa sędziego, również w wyniku jakichś tam presji czy nacisków popełnił samobójstwo, sprawy samobójstw w więzieniach itd. Może byśmy się tą wiedzą podzielili. Jest to dziwne, że z jednej strony zarzucamy rzekome poważne nadużycia prawa i nie chcemy, żeby ktoś o tym wiedział, a pozostaje taka otoczka, że oto właśnie ci dwaj ludzie strasznie rozrabiali, a tymczasem rzeczywistość jest o wiele bardziej okrutna, bo właśnie to, o czym przed chwilą mówiłem, o pani pułkownik, o sędzim, o więźniach, którzy popełnili samobójstwo. To mówi społeczeństwo. To tylko taka refleksja, niekoniecznie moja.

Przewodniczący poseł Andrzej Halicki (PO):

Będzie ad vocem. Teraz pan przewodniczący Zych, później pan poseł Mularczyk.

Poseł Józef Zych (PSL):

Panie pośle, proszę nie używać zwrotu „koalicja", bo o ile wiem na wniosku nie ma ani jednego podpisu posła PSL.

Poseł Czesław Hoc (PiS):

To przepraszam.

Głos z sali:

To bardzo niedobrze.

Przewodniczący poseł Andrzej Halicki (PO):

Jeszcze pan przewodniczący Mularczyk.

Poseł Arkadiusz Mularczyk (SP):

Ta dyskusja nie prowadzi do jakichś konkretnych wniosków, panie przewodniczący. Nie wiem, czy w tej sytuacji złożyć wniosek o to, żeby na piśmie została skonstruowana

opinia przez Biuro Analiz Sejmowych, przez naszych ekspertów. Muszę powiedzieć, że to nie jest do końca dla mnie jasne i stanowiące, wolałbym na piśmie dostać, z pieczątką, z odpowiedzialnością za słowo, czy możemy dalej prowadzić prace Komisji, czy nie możemy? Ja uważam, że nie możemy, że musimy mieć dostęp do dokumentów tajnych. Jeśli pan mecenas uważa, że jest inaczej, to proszę, żeby to było w formie pisemnej.

Przewodniczący poseł Andrzej Halicki (PO):

Dziękuję serdecznie. W obydwu tych przypadkach, zarówno w kwestii, co zrobić z osobą objętą wnioskiem, która nie postępuje zgodnie z art. 9d ustawy o Trybunale Stanu, o te opinie poproszę zarówno naszych doradców jak i Biuro Analiz Sejmowych. Zresztą uczyniłem to już. Natomiast, jeżeli chodzi o drugą kwestię, tak, będziemy mieli podstawę do tego, żeby przeprowadzić dalsze postępowania. Przypominam, że one i tak odbędą się po wakacyjnej przerwie, a więc koniec sierpnia, początek września.

Proponuję, abyśmy podjęli uchwałę, żeby nie było tak, że nie Komisja decyduje o liczbie osób wzywanych przed Komisję, a więc o liczbie świadków. O dowody już wystąpiliśmy, zgodnie z załączonym wykazem dwudziestu dziewięciu materiałów dowodowych. Są to także – a raczej, przede wszystkim – materiały z dwóch komisji sejmowych poprzedniej kadencji, z komisji śledczych; te trzy osoby, które proponuję – na pewno bez żadnej kolizji dla dokumentów, o których rozmawialiśmy, czyli przesłuchań z Zielonej Góry, przesłuchań prowadzonych przez prokuraturę, które obejmowały czynności, a także przesłuchania ówczesnego komendanta Policji pana Kornatowskiego – myślę o Romanie Giertychu, Wojciechu Czuchnowskim i Macieju Dudzie; te dwie ostatnie osoby, to są dziennikarze. Mam nadzieję, że zgodnie z artykułem, o którym rozmawialiśmy przed chwilą, to także będą osoby, które zdejmą z siebie ten paragraf, którym bardzo często zasłaniają się, tajemnicy zawodowej. Ustawa o tym wyraźnie mówi, więc mam nadzieję, że będą to również przesłuchania, które mogą nam dać nowe materiały, nowe informacje. Myślę zatem, że możliwość występowania o kolejne dokumenty w okresie postępowania dowodowego.

Teraz może byśmy przegłosowali, bo wniosek pana przewodniczącego Mularczyka jest odwrotny, czyli o zastopowanie prac.

Poseł Arkadiusz Mularczyk (SP):

Jeśli można, panie przewodniczący, muszę powiedzieć, że dość absurdalnie przebiegają prace tej Komisji, bo nagle pan decyduje, że jesienią przesłuchamy, nie wcześniej.

Przewodniczący poseł Andrzej Halicki (PO):

Nie wcześniej, bo do tego momentu będziemy mieli wszystkie prawne opinie. Mamy na to 5–6 tygodni.

Wyjaśnię, dlaczego. Żeby doszło do wezwania przed Komisję, musimy najpierw ustalić datę. Mam nadzieję, że wrześniowe daty będą uznane również przez pana Zbigniewa Ziobro jako możliwe, będą tymi, które pozwolą na ustosunkowanie się pana ministra do zarzutów. To jest jego przywilej, jego prawo, ale też mam nadzieję, że zgodnie z art. 9d będzie chciał pokazać, że jest gotów do współpracy z Komisją na zasadach, które reguluje ustawa.

Na początku września doszłoby do spotkań komisyjnych, osoby, które wzywamy, muszą być imiennie przez nas wskazane. Myślę o świadkach.

Poseł Arkadiusz Mularczyk (SP):

Z całym szacunkiem, ale nie może pan rozpocząć słuchania świadków dopóki pan nie zdobędzie wystarczających informacji od Zbigniewa Ziobro.

Przewodniczący poseł Andrzej Halicki (PO):

Jak to nie?

Poseł Arkadiusz Mularczyk (SP):

Jeżeli tryb postępowania przed Komisją regulują przepisy Kodeksu postępowania karnego, najpierw musi pan wiedzieć od pana Zbigniewa Ziobro, czy się przyznaje, czy się nie przyznaje, czy się stawi, czy się nie stawi, czy pan go doprowadzi. Musi pan mieć

oświadczenie od osoby, która jest objęta wnioskiem. Dopiero później pan może prowadzić postępowanie wyjaśniające. Pan musi go wezwać.

Przewodniczący poseł Andrzej Halicki (PO):
Odmowa złożenia zeznania jest zeznaniem.

Poseł Arkadiusz Mularczyk (SP):
Pan go musi wezwać.

Przewodniczący poseł Andrzej Halicki (PO):
Pan Ziobro ma nieobecność nieusprawiedliwioną.

Poseł Arkadiusz Mularczyk (SP):
Pan musi podjąć działania prawem przewidziane. Natomiast nie może pan pomijać jego oświadczenia.

Przewodniczący poseł Andrzej Halicki (PO):
Pan przewodniczący Duda, proszę.

Poseł Andrzej Duda (PiS):
Kilka prostych pytań, panie przewodniczący. Wysoka Komisjo, pierwsze pytanie zasadnicze. Czy pan Zbigniew Ziobro był formalnie zawiadomiony?

Przewodniczący poseł Andrzej Halicki (PO):
Oczywiście, przed posiedzeniem odmówił przyjęcia zawiadomienia, natomiast na poprzednim…

Poseł Andrzej Duda (PiS):
Czy na dzisiejsze posiedzenie – był formalnie zawiadomiony?

Przewodniczący poseł Andrzej Halicki (PO):
Tak, oczywiście tak, formalnie zawiadomiony. Pani Wiolu?

Sekretarz Komisji Wioletta Więciorkowska:
E-mailem, faksem.

Poseł Andrzej Duda (PiS):
I za potwierdzeniem odbioru? Ze zwrotką?

Przewodniczący poseł Andrzej Halicki (PO):
Tak jest.

Poseł Andrzej Duda (PiS):
Druga rzecz, ja się tutaj zgadzam z panem przewodniczącym Mularczykiem. Kolejność powinna być następująca, najpierw wysłuchujemy stanowiska osoby objętej wnioskiem, a następnie dopiero kolejnymi czynnościami jest przesłuchiwanie świadków. Uwaga, dwie kwestie. Całkowicie się zgadzam. Nie powinniśmy przesłuchiwać żadnego świadka dopóki wszyscy nie będziemy mieli dostępu do informacji niejawnych, dlatego że mogą być okoliczności, nie wiem tego w tej chwili, mogą być okoliczności, o które będziemy chcieli pytać świadków, które są objęte klauzulą tajności. Potencjalnie uważam, że jest to absolutnie możliwe. Powiem nawet więcej, podejrzewam, że jeżeli mamy słuchać takich osób, jak pan Czuchnowski czy pan Duda, redaktorzy, to tam będą takie informacje, w związku z czym uważam, że powinniśmy mieć ten dostęp. To jest pierwsze. A więc zachowujmy ten tok, który jest normalnie w takich sytuacjach przewidziany, czyli poświadczenia, a następnie wypowiedź osoby objętej wnioskiem i dopiero przesłuchiwanie świadków. Tak samo zresztą, jak robiliśmy w poprzednim postępowaniu. Najpierw daliśmy wypowiedzieć się osobom objętym wnioskiem, a dopiero później prowadziliśmy pozostałe czynności postępowania wyjaśniającego i uważam, że taką kolejność trzeba zachować. Nie widzę żadnych powodów przemawiających za tym, aby była ona zmieniana.

Przewodniczący poseł Andrzej Halicki (PO):
Dziękuję serdecznie, rozbijam w takim razie swój wniosek na dwa. Nie wiem, czy pan premier i pan przewodniczący Kropiwnicki jeszcze chcą coś dodać. Ja głosowałbym w tej chwili pierwszą kwestię z tej konkluzji, mianowicie, czy Komisja zatrzymuje, zgodnie

z wnioskiem pana przewodniczącego Dudy swoją pracę, aż do momentu złożenia wyjaśnień. Ekspert bardzo wyraźnie powiedział, że nie ma żadnego powodu, żeby Komisja wstrzymywała swoje prace z tego tytułu, tym bardziej, że to pan Zbigniew Ziobro narusza ustawę o Trybunale Stanu. Ja jestem za tym, żeby Komisja kontynuowała prace merytoryczne.

Pan premier Miller, bardzo proszę.

Poseł Leszek Miller (SLD):

Panie przewodniczący, gdybyśmy przychylili się do tego wniosku, to oznaczałoby całkowity paraliż pracy Komisji, dlatego że linia taktyczna, która została przed chwilą ujawniona, jest jasna. Dopóki pan poseł Ziobro, w swojej łaskawości, nie poinformuje Komisji, że zamierza coś powiedzieć, albo nie zjawi się na posiedzeniu Komisji, Komisja nie może dalej procedować i nie może dalej pracować. Gdybyśmy przyjęli ten wniosek, ośmieszylibyśmy się przed Sejmem. Nie może być tak, że Komisja jest uzależniona od widzimisię jednej z osób, która jest objęta wnioskiem o postawienie przed Trybunałem Stanu, to jest oczywiste.

Przewodniczący poseł Andrzej Halicki (PO):

Dziękuję serdecznie. A więc, kto jest za odrzuceniem wniosku przewodniczącego Dudy, bo tak w tym momencie trzeba to sformułować. Jest to wniosek o to, żeby Komisja przerwała swoją pracę, aż Zbigniew Ziobro zechce…

Głosy z sali:

Nie, nie…

Przewodniczący poseł Andrzej Halicki (PO):

Jaki był wniosek pana przewodniczącego Dudy? Proszę powtórzyć.

Poseł Andrzej Duda (PiS):

Przede wszystkim uważam, że przed rozpoczęciem postępowania wyjaśniającego w tej sprawie powinniśmy mieć wszyscy dostęp do informacji niejawnych, bo postępowaniem są również objęte te kwestie, które wymagają dostępu do informacji niejawnych. To jest dla mnie w tej chwili sprawa podstawowa, absolutnie pierwszoplanowa.

Przewodniczący poseł Andrzej Halicki (PO):

To ja w takim razie stawiam wniosek odwrotny, żeby Komisja kontynuowała swoje prace bez względu na zachowanie ministra Ziobry, ponieważ Zbigniew Ziobro naruszając ustawę o Trybunale Stanu nie może paraliżować prac Komisji. Kto jest za kontynuacją prac Komisji? Dziękuję.

Sekretarz Komisji Wioletta Więciorkowska:

Dziesięciu posłów za.

Przewodniczący poseł Andrzej Halicki (PO):

Kto jest przeciw? Dziękuję.

Sekretarz Komisji Wioletta Więciorkowska:

Pięciu posłów jest przeciw.

Przewodniczący poseł Andrzej Halicki (PO):

Kto się wstrzymał?

Sekretarz Komisji Wioletta Więciorkowska:

Jedna osoba wstrzymała się.

Przewodniczący poseł Andrzej Halicki (PO):

Przypomnę, że zastosowanie artykułu z k.p.k. po analizie, czy rekomendacji Biura Analiz Sejmowych może być krokiem, który Sejm podejmie, ale ten krok będziemy także analizowali jako formułę naszego działania. Mówię o wyegzekwowaniu art. 9d. Poseł nie może paraliżować prac Komisji.

Poseł Arkadiusz Mularczyk (SP):

Nie może być tak, żeby Komisja Odpowiedzialności Konstytucyjnej łamała prawo.

Przewodniczący poseł Andrzej Halicki (PO):

Dziękuję za tę informację. Nie może być tak, by ktoś inny łamał prawo także, a może nie także. Pan poseł Zych, bardzo proszę.

Poseł Józef Zych (PSL):

Proszę państwa, dlaczego wstrzymałem się od głosowania? Bo ja zrozumiałem, że nie padł wniosek o wstrzymanie postępowania, tylko postępowanie toczy się, ale w czasie tego postępowania są problemy do wyjaśnienia.

Przewodniczący poseł Andrzej Halicki (PO):

Tak, dokładnie to robimy. Dlatego kolejnym krokiem jest uzgodnienie dat kolejnych posiedzeń Komisji, które będą po wakacjach. W tym czasie wszyscy członkowie Komisji poddadzą się tej procedurze, która umożliwia nam dostęp do materiałów tajnych, ściśle tajnych. Bez wątpienia ta procedura potrwa dwa – trzy tygodnie. Dwa miesiące mniej więcej, taką mam informację. Mam nadzieję, że do tego momentu wszystkie osoby, które będą świadkami przed Komisją i wszyscy członkowie Komisji będą mogli rozmawiać także o tych dokumentach, które są objęte tą tajemnicą.

Z pewnością w przypadku Romana Giertycha, Wojciecha Czuchnowskiego i Macieja Dudy nie mamy nawet takiej możliwości, rozmawiania o czymś, z czym oni nawet nie mieli kontaktu, bo przypominam, że dokumenty ściśle tajne są dokumentami z przesłuchań, które toczyły się w prokuraturze w dwóch miejscach.

Jeżeli tak jest, to uważam, że przyjęcie w tej Komisji potencjalnych świadków, bez wyznaczenia dzisiaj daty, a więc na możliwość uzgodnienia tej daty jako daty wrześniowej, to jest możliwość prac Komisji, a nie dzisiaj wyznaczenie tych dat, czyli nasza pierwsza krótka lista świadków, bez powoływania jako świadków prokuratorów i innych osób, co do których nasz status musi być inny, jeżeli chcemy prowadzić tego rodzaju postępowanie, jest zgodna również z planem, z logiką, z konsekwencją w postępowaniu. Słucham?

Poseł Arkadiusz Mularczyk (SP):

A na przykład zarządzenie Prezesa Rady Ministrów? A jeżeli później wyjdą sprawy, o które trzeba dopytać? Będzie pan ponownie wzywał?

Przewodniczący poseł Andrzej Halicki (PO):

Jeżeli będzie trzeba mogą stawać przed Komisją wielokrotnie. Jeżeli trzeba będzie dopytać, świadek może stanąć przed Komisją po raz drugi.

Czy możemy ustalić tę pierwszą krótką listę świadków? Jako pierwsi świadkowie stanęliby przed Komisją w okresie powakacyjnym: Wojciech Czuchnowski, Maciej Duda i Roman Giertych. Kto jest za przyjęciem tej listy?

Sekretarz Komisji Wioletta Więciorkowska:

Jedenaście osób za.

Przewodniczący poseł Andrzej Halicki (PO):

Dziękuję. Kto jest przeciw?

Sekretarz Komisji Wioletta Więciorkowska:

Pięciu posłów przeciw.

Przewodniczący poseł Andrzej Halicki (PO):

Kto się wstrzymał?

Sekretarz Komisji Wioletta Więciorkowska:

Nikt się nie wstrzymał.

Poseł Andrzej Duda (PiS):

Ja postawiłem wniosek o to, żeby nie przesłuchiwać żadnego świadka, dopóki wszyscy członkowie Komisji nie będą mieli certyfikatu dostępu.

Przewodniczący poseł Andrzej Halicki (PO):

To jest kwestia przesądzenia, czy tak, czy nie. Mogę w tej chwili poddać pod głosowanie wniosek dokładnie odwrotny. Z prostej przyczyny, jeżeli ktoś z członków Komisji,

w tym wypadku w sposób świadomy, nie będzie chętny, by poddać się tej formule, to nie będziemy mogli rozpocząć żadnego posiedzenia Komisji. Tak postawiony wniosek znowu może sparaliżować prace Komisji, więc ja jestem za odrzuceniem tego wniosku. Jeżeli pan się upiera, proszę o przegłosowanie.

Poseł Józef Zych (PSL):

Przecież kolega proponował, żeby zasięgnąć opinii, więc w tym momencie nie ma potrzeby głosowania. Dopiero jak będą opinie, to możemy głosować.

Poseł Andrzej Duda (PiS):

Jeżeli będzie opinia, to okej.

Przewodniczący poseł Andrzej Halicki (PO):

Dziękuję serdecznie w takim razie. Zamykam posiedzenie Komisji. Przypomnę jeszcze, że sam Zbigniew Ziobro mówił o dacie wrześniowej stawania przed Komisją, jeżeli chodzi o jego kalendarz. Będę próbował, żeby to pierwsze wrześniowe posiedzenie było z udziałem Zbigniewa Ziobro. Dziękuję serdecznie, zamykam posiedzenie.